

Artur SZKLENER

Muzykolog, nauczyciel akademicki i menedżer kultury, od 2012 dyrektor Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina.

Fryderyk Chopin - poeta polskiej wolności

160 lat temu, we wrześniu 1863 roku, w czasie powstania styczniowego Rosjanie zdemolowali pałac Zamojskich w Warszawie, wyrzucając przez okno budynku znajdujący się wewnątrz fortepian, na którym grał niegdyś Fryderyk Chopin. Moment ten przeszedł do historii.

Muzyka Fryderyka Chopina wzbudzała patriotyczne skojarzenia, jeszcze zanim jego partytury opuściły prasy drukarskie. Już jako syn właściciela jednej z najlepszych pensji w Warszawie wieczorami improwizował dla kolegów na tematy historyczne, a goście jego salonu w Paryżu mogli słyszeć całe poematy, których jedynie fragmenty przelewał na papier. Narodowy, patriotyczny rys jego twórczości był czytelny nie tylko dla Polaków. Zauważył go już Robert Schumann, pierwszy międzynarodowy recenzent młodego Chopina (to on zakrzyknął o chopinowskich *Wariacjach* op. 2: „Panowie, czapki z głów, oto geniusz”). W recenzji koncertów fortepianowych tak oto charakteryzuje Chopina w kontekście powstania listopadowego: „Stanął więc, zaopatrzony w najgłębszą znajomość swej sztuki, świadom swej siły i stąd uzbrojony w odwagę, kiedy w 1830 r. odezwał się potężny głos ludów. Setki młodzieńców wyczekiwały tej chwili: lecz Chopin był pierwszy na wałach [...]. Na spotkanie nowego czasu i nowych stosunków los przygotował coś jeszcze: wyróżnił Chopina i uczynił go interesującym przez jego wyrazistą, oryginalną narodowość, mianowicie polską [...]. Gdyby samowładny monarcha [car] wiedział, jaki w dziełach Chopina, w prostych melodiach jego mazurków, zagraża mu niebezpieczny wróg, zakazałby tej muzyki. Utwory Chopina to armaty ukryte w kwiatach”. Echa powstańczej pieśni *Litwinka* Kurpińskiego (op. 49) czy „heroiczne” przetworzenia poloneza (op. 53) były czytelne natychmiast po wysłuchaniu.

Sam Chopin pozostawił też liczne dowody patriotycznego zaangażowania. Wybuch powstania w 1830 r. stał się momentem przełomowym w jego stylu muzycznym. To wtedy – gdy przyjaciele niemal siłą powstrzymali go od powrotu i walki – pisał, że nocami „piorunuje na fortepianie”, wtedy zaczął wprowadzać ciemne brzmienia, gwałtowne kontrasty i liczne przebiegi chromatyczne rozkładające klasyczną prostotę stylu dur-moll. To wtedy powstały – zgodnie z rodzinnym przekazem – *Etiuda c-moll* zwana *Rewolucyjną* czy gwałtowne *Scherzo h-moll*, a nawet szkic *Preludium d-moll*, wydane wiele lat później w cyklu op. 28, nawiązującym do bachowskiego *Das Wohltemperierte Klavier*.

Chopin był też dobrze zorientowany w sytuacji geopolitycznej, czego najlepszym dowodem list do Juliana Fontany z kwietnia 1848, w którym pisze m.in.: „Zbierają się nasi w Poznaniu. Czartoryski pierwszy tam pojechał, ale Bóg wie, jaką to drogą wszystko pójdzie [...]. Nie obejdzie się to bez strasznych rzeczy, ale na końcu tego wszystkiego jest Polska świetna, duża, słowem: Polska”.

Gdy we wrześniu 1863 roku (14 lat po śmierci kompozytora) wojska rosyjskie zdemolowały pałac Zamoyskich w Warszawie w odwecie za nieudany zamach uczestników powstania styczniowego na namiestnika Teodora Berga, nikt zapewne nie zdawał sobie sprawy, że zniszczenie stojącego tam fortepianu zyska wymiar symboliczny. Cyprian Kamil Norwid – który w młodości poznał Chopina w Paryżu – uwiecznił ten moment, podnosząc go w słynnym wierszu *Fortepian Chopina* do rangi starcia kultur i systemów wartości. Był to ważny akt włączenia twórczości Chopina w dyskurs walki o niepodległość, co bodaj w sposób najbardziej czytelny unaoczniał Ignacy Jan Paderewski w słynnym lwowskim przemówieniu w setną rocznicę urodzin kompozytora (1910), które notabene otworzyło ścieżkę politycznego zaangażowania przyszłego premiera polskiego rządu: „W Chopinie tkwi wszystko, czego nam wzbrani: barwne kontusze, pasy złotem lite [...], szlacheckich brząk szabel, naszych kos chłopskich połyski, jęk zranionej piersi, bunt spętanego ducha [...], niewoli ból, wolności żal, tyranów przekleństwo i zwycięstwa radosna pieśń”. To dlatego w trakcie II wojny światowej niemieckie władze okupacyjne zakazały wykonywania jego utworów.

Dziś w Polsce XXI wieku muzyka Chopina wciąż ma miejsce szczególne. Co pięć lat w trakcie Konkursu Chopinowskiego miliony Polaków śledzą zmagania konkursowe, a Warszawa wypełnia się jego muzyką, od filharmonii po taksówki. Jednak dziś rozumiemy też niezwykle uniwersalizm twórczości Chopina, który dzięki swojemu geniuszowi trafia do serc na całym świecie i pomaga budować międzynarodowe społeczności miłośników prawdy i piękna.

Artur SZKLENER

Tekst publikowany wspólnie z polskim miesięcznikiem „Wszystko co Najważniejsze” w projekcie historycznym z Instytutem Pamięci Narodowej i Polską Fundacją Narodową.